

UCHWAŁA Nr XVIII-68/2012
Rady Miejskiej w Wołominie
z dnia 16 sierpnia 2012 roku

w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Wołomina

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 14) ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (tj. z 2001 roku Dz.U. Nr 142 poz. 1591 z późn.zm.) Rada Miejska w Wołominie uchwała, co następuje:

§ 1

Nadaje się Honorowe Obywatelstwo Wołomina

Panu kapitanowi Józefowi KOWALSKIEMU

§ 2

Wręczenie Dyplomu potwierdzającego nadanie Tytułu powierza się Przewodniczącemu Rady Miejskiej i Burmistrzowi Wołomina.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Wołominie
/-/ Marcin Dutkiewicz

UZASADNIENIE

do projektu uchwały w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Wołomina



Kapitan Józef Kowalski jest jedynym żyjącym weteranem Bitwy Warszawskiej 1920 r. i najstarszym żyjącym mężczyzną w Polsce. W lutym skończył 112 lat.

Urodził się 2 lutego 1900 roku we wsi Wicyń na Podolu jako poddany cesarza Franciszka Józefa. Wybuch I wojny i rewolucja w Rosji zmobilizowały mieszkających tam Polaków do walki o niepodległość. Do polskiego wojska zaciągnęli się dwaj bracia Kowalscy, starszy do hallerczyków, młodszy - Józef do ułanów. Po wojnie skierowano go na kurs kawaleryjski do Grudziądza, gdzie ukończył szkołę oficerską i brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, służąc w 22 Pułku Ułanów.

Potem zrezygnował z kariery w wojsku i wrócił na gospodarstwo. Zmobilizowano Pana Józefa w sierpniu 1939 roku. Wziął udział w kampanii wrześniowej, walczył w artylerii, ale jego pułk został rozбитý przez Niemców i dostał się do niewoli. Resztę wojny spędził w oflagu.

Po zakończeniu wojny pan Józef wrócił w rodzinne strony. Jak opowiadał, wojna niby się skończyła, ale w ich powiecie wciąż lała się krew polska, rosyjska i ukraińska. Spakował więc rodzinę i wyjechał na Ziemie Odzyskane. Początkowo osiedlił się na Górnym Śląsku. Ślężacy nie ukrywali swej pogardy dla przesiedleńców zza Bugu i po jakimś czasie przeniósł się do wsi Przemysław pod Krzeszycami, gdzie przejął opuszczone gospodarstwo rolne.

Mimo podeszłego wieku aż do 1993 r. uprawiał 9 ha ziemi, hodował świnię, krowy i ptactwo domowe. Kiedy zmogła go choroba, ziemię zdał na Skarb Państwa i wprost ze szpitala w 1994r. trafił do Domu Opieki Społecznej w Tursku, gdzie przebywa do dziś.